GAZETA WYBORCZA - POZNAŃ
2013-08-03

Dziewczyny z polibudy najlepsze

Studentki Politechniki Poznańskiej są najlepsze w beczkach, świecach i ślizgach. Właśnie wywalczyły złoty medal Mistrzostw Świata w Akrobacji Szybowcowej. Wśród 60 zawodników były tylko trzy kobiety: Polki i jedna Dunka

Natalia Mazur

– Myślę, że dziewczyny są bardziej precyzyjne, dokładne, łatwiej im się skoncentrować. I są bardzo ambitne, a zwycięstwo w takich zawodach wymaga wielu godzin treningu – mówi Katarzyna Żmudzińska.

- Żeby wykonywać akrobacje szybowcowe, trzeba mieć licencję pilota i przynajmniej 150 wylatanych godzin - dodaje Magdalena Stróżyk.

Żmudzińska i Stróżyk, studentki Politechniki Poznańskiej, przywiozły z Finlandii złoty medal Mistrzostw Świata w Akrobacji Szybowcowej. Na zawodach każda musiała wykonać trzy wiązanki, czyli zestawy figur akrobatycznych. Po pierwsze: wiązankę znaną, czyli taką, którą mogły przećwiczyć przed wyjazdem. Po drugie: wiązankę dowolną, ułożoną indywidualnie. Po trzecie: wiązankę nieznaną, zestaw figur, które zawodnicy poznają dobę przed lotem i nie wolno im go trenować.

Co jest najtrudniejsze? - Gdy z figury wymagającej niewielkiej prędkości trzeba przejść do takiej, do której potrzeba prędkości dużej - mówi Żmudzińska. - I to, by cały czas mieścić się w boksie, kilometr na kilometr na kilometr. Opuszczenie go na sekundę kosztuje dwa punkty karne, łatwo przegapić medal - uzupełnia Stróżyk.

ŁUKASZ CYNALEWSKI



Mistrzynie świata – Katarzyna Żmudzińska i Magdalena Stróżyk – odbierają gratulacje od prezydenta Dariusza Jaworskiego

Katarzyna i Magdalena studiują transport lotniczy. Magdalena jest na czwartym roku, a Katarzyna w najbliższych dniach bronić będzie pracy magisterskiej. - Żadna z nas nie ma w rodzinie lotniczych tradycji - podkreśla Żmudzińska. Sama nie wie, skąd pomysł, by zostać pilotem. Podoba jej się widok z samolotu, cień rzucany przez chmury na ziemię. - Szybowanie pozwala oderwać się od ziemi, zapomnieć o problemach - podkreśla Stróżyk. - Od dziecka lubiłam patrzeć na samoloty.

Obie przyszłość wiążą z lataniem. Nawet jeśli nie zostaną pilotami w liniach lotniczych, na pewno będą nadal szybować. Katarzyna rozsyła aplikacje do europejskich firm: linii lotniczych, lotnisk, agencji kosmicznych, w Niemczech, Belgii, Francji. - Nie jestem marudą, malkontentką, nie narzekam na Polskę. Lubię wyjeżdżać i chcę przynajmniej przez jakiś czas pomieszkać za granicą - wyjaśnia.

Polska reprezentacja na mistrzostwach liczyła siedem osób. W ostatecznej klasyfikacji liczą się wyniki trzech najlepszych pilotów drużyny. Za sukces - oprócz dwóch poznanianek - odpowiada Sławomir Talowski z Torunia.

W klasyfikacji indywidualnej Katarzyna jest czwarta na świecie, a Magdalena trzynasta.